

## Proces hrabiego-mordercy.

Przed krótkimi warszawskiego sądu okręgowego rozpoczął się w dniu 5. b. m. proces znanego w szerokich sferach towarzyskich i literackich Warszawy Bogdana hr. Ronikiera, oskarżonego o zamordowanie 16 letniego szwagra swego Stanisława Chrzanowskiego, ucznia jednego z prywatnych zakładów naukowych w Warszawie.

Zarówno nazwisko oskarżonego jak i okoliczności oraz pobudki towarzyszące zbrodnicemu czynowi sprawiły, że zabójstwo dokonane wśród tajemniczych i niewyjaśnionych okoliczności w sposób prawdziwie zwierzęcy, wywołało odruch niepamiętnego oburzenia w najszerzych sferach społeczeństwa.

Okoliczności towarzyszące zbrodni są następujące. W dniu 12. maja 1910 r. w pokojach umeblowanych przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie utrzymywanych przez niejakiego Feliksa Zawadzkiego, znaleziony został trup 16 letniego chłopca, jak się później okazało Stanisława Chrzanowskiego, syna zamożnego ziemianina z gubernii Lubelskiej. Blższe oględziny zwłok wykazały, że młodzieniec

Opinia publiczna jednak opierając się na przeszłości hr. Ronikiera, tak jednomyślnie zwracała oskarżenie o współudział w dokonanym morderstwie przeciw hr. Ronikierowi, z drugiej strony zaś zachowanie się jego w policyi było tak dziwnem i niejasnem i od pierwszej chwili tyle wykazywać zaczęło sprzeczności, że sędzia śledczy tegoż dnia zarządził zatrzymanie hr. Ronikiera w więzieniu pod zarzutem dokonania morderstwa.

Hr. Ronikier w pierwszej chwili bardzo stano

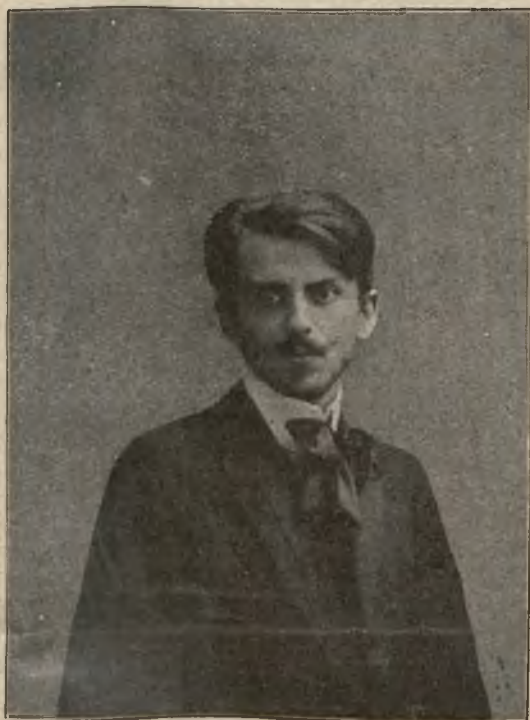
e był widziany przez nikogo. Natomiast zeznaniai kilkunastu świadków stwierdzają, że hr. Ronikier był w tym czasie w Warszawie, że go w kilku miejscach widziano, pomimo, że widocznie starał się ukryć przed oczyma znajomych.

Wszystkie te okoliczności składają się na dowód, że hr. Bogdan Ronikier, był tym, który morderstwo popełnił. Pobudką czynu była chęć odziedziczenia schedy po szwagrze, któremu ojciec znaczniejszy dział majątku wydzielił.

W celu odwrócenia od swej osoby podejrzeń, hr. Ronikier, usiłował skonstruować sztucznie dowód alibi, ale dowód ten zupełnie go zawiódł.

Również zeznaniami świadków stwierdzono, że właściciel pokojów umeblowanych Zawadzki i numerowy hotelu Siemiński byli pomocni Ronikierowi w z-mazaniu śladów zbrodni.

Widząc w toku śledztwa mnożące się przeciw sobie dowody, hr. Bogdan Ronikier, postanowił udawać chorego na umyśle. Oddany na dłuższą obserwację do szpitala w Tworkach pod Warszawą, wytrwał w charakterze symulanta, udając obłąd na tle manii religijnej. W tym charakterze utrzymuje się on do tej chwili, tłumacząc się przed sądem, że



Proces hrabiego-mordercy: Adwokat przysięgły Wacław Makowski, obrońca hr. Ronikiera.

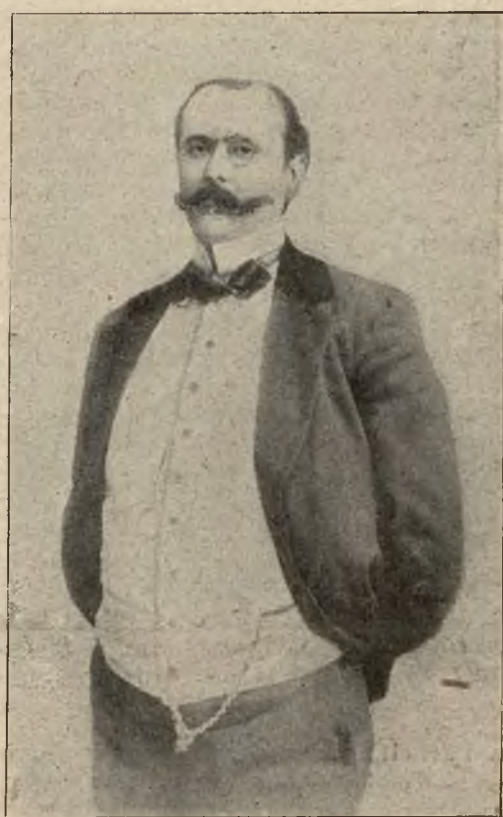


Proces hrabiego-mordercy: Bohdan hr. Ronikier.

wczo wypierał się zarzuconej mu zbrodni. Odpierał przedewszystkiem zarzut, jakoby zbrodnia popełniona być mogła w celach odziedziczenia spadku po zamordowanym i wykazał swoje alibi.

Energiczne śledztwo wykrywać jednak poczęło coraz więcej sprzeczności w zeznaniach oskarżonego. Stwierdzono zeznaniami świadków, że tym, kto wynajął ów pokój w hotelu Zawadzkiego był hr. Ronikier. Stwierdzono, że on swym kosztem pokój ten umeblował, że w nim od czasu do czasu przebywał. Koledzy ś. p. Chrzanowskiego zeznali, że w dniu morderstwa ś. p. Chrzanowskiego oskarżony hr. Ronikier przybył doń do szkoły i razem z nim wyszedł z zakładu.

Wszystkim tym zeznaniom przeczy hr. Ronikier usiłując wykazać swoje alibi. Twierdzi mianowicie, że w dniach od 9 do 12 maja 1910 roku mieszkał w hotelu Polskim w Lublinie. Wszelako zeznania służby hotelowej stwierdzają, że chociaż hr. Ronikier właśnie w tym czasie był w hotelu tym zameldowany, jednak nie nocował ani razu i wogóle



Proces hrabiego-mordercy: Adwokat przysięgły Kazimierz Korwin Piotrowski, obrońca Zawadzkiego.

padł ofiarą bestyalskiego morderstwa. Czaszka jego była pęknięta od uderzeń tępem narzędziem. Liczne ślady krwi na ścianach pokoju, sofie i dywaniku nad kanapą, świadczyły o rozpaczliwym zmaganiu się ze swą ofiarą mordercy.

W kilka dni później w wydziale śledczym policyi pojawił się szwagier zamordowanego Bogdan hr. Ronikier, celem zaprotestowania przeciw uwłaczającym czci jego pogłoskom, obiegającym w mieście, jakoby on był wmieszany w sprawę tajemniczego zgonu Stanisława Chrzanowskiego.

jest Teodorem, przełożonym jakiegoś przez siebie założonego zgromadzenia zakonnego.

Proces hr. Ronikiera będzie ze względu na zgromadzony materiał dowodowy i niezwykle sensacyjne tło, na jakim się wypadki rozgrywały, jednym z najciekawszych, jakie się rozegrały przed sądami w Królestwie Polskim w ostatnich czasach. Do rozprawy powołano przeszło 100 świadków. Zezna-



Zjazd kupców kolonialnych w Warszawie: Uczestnicy Zjazdu z 1. Pawłowskim, prezesem Stow. kupców kolon. Król. Pols. 2. Langnerem, przewodniczącym Zjazdu